

# PLACÓWKA

B.D.I.C.

Adres Redakcji i Administracji  
Adresse de la Rédaction  
et de l'Administration  
47, rue de l'Université,  
PARIS VII<sup>e</sup>  
Tel.: LITtré 44-99  
C.C.P. La Presse Polonaise  
Paris N° 6640-32

L'AVANT-POSTE

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI  
HEBDOMADAIRE POLONAIS D'INFORMATION POLITIQUE, SOCIALE ET LITTERAIRE

WYDAJE SPÓŁKA WYDAWNICZA „PRASA POLSKA”  
ÉDITEUR : SOCIÉTÉ D'ÉDITION "LA PRESSE POLONAISE"

CENA NUMERU

w Belgii ..... 3 fr. b.  
w Niemczech ..... 50 fen.  
w Norwegii ..... 50 öre  
w Szwajcarii ..... 30 ct.  
w Szwecji ..... 50 öre  
w W. Brytanii ..... 6 d.  
we Włoszech ..... 50 lir

ROK III. — Nr. 15 (90)

Paryż, SOBOTA 29 KWIECIEŃ 1950

CENA PRIX 15 fr.

## ROZWAŻANIA TRZECIOMAJOWE

## Kronika francuska

Polska okryta chwałą na polach napoleońskich bitew, sławna wiekopomnymi czynami oręża tamtej epoki, Polska, targająca łańcuchy w straceńczych bojach 1831 i 1863 r., ta Polska, która głosi światu swą wolę życia poezją wieszczów, harfą Chopina, świetną myślą polityczną Obozu Wszechpolskiego — to Polska XIX w., Polska przełomu XIX i XX stulecia.

Polska zaś Jagiellonów, Batorych i Wazów, Polska, która łamie potęgę krzyżacką i wstrzymuje pochód Niemczyzny na Wschód, która mieczem kruszy mury Moskwy, która przez dwa wieki zasłania Europę przed najazdem tureckim; Polska, która w połowie XVII stulecia najechnała przez sąsiadów, zrazu zwyciężona, jakoby ogarnięta potopem, dźwiga się z samego już dna klęski i nowymi zwycięstwami zadziwia świat — to Polska od XV do połowy XVII stulecia.

Ale między tymi dwoma epokami, kiedy, bądź politycznie potężni, bądź złamani i wobec przemocy bezbronni, byliśmy przecież wielkim narodem, bo żyła w nas moc ducha, która narody wielkimi czyni, między tymi dwoma epokami rozciąga się okres upadku, małości i rozkładu, płyną czasy, które okrywa noc.

„Zasłoń słońce na niebie Rzeczypospolitej — mówi o tych czasach historyk. — Cnota omdlała w sercach, umilkły sumienia, zabrakło wszelkiej miary moralnej, prawo przestało wiązać; rozprzęgał się ład państwowy, nad miłość Ojczyzny, nad dobro publiczne, wynosił się zimny egoizm jednostki, rodu i stanu. Złowrogł mrok zstępował na ziemię polską”.

Nic dziwnego, że w takim stanie wewnętrznym znaczne jeszcze wówczas siły wielkiego państwa, za tracając się i ginąc w małych domowych sprawach i walkach, że ustrój Rzplitej polityczny i społeczny coraz groźniejsze przybiera formy zwyrodnienia, że nie staje rozumieć, że skarb świeci pustkami, że brak żołnierza, by granice przed wrogiem zasłonić.

Historia tamtych czasów najboleśniej, grozą tchnące rozwija nam przed oczyma obrazy. Są to czasy ponure, tragiczna owa epoka saskich ostatnich.

Naród jakoby zobojętniał na własny los. W zapamiętaniu, niby z przewiązanymi oczyma i z ser-

cem, które coraz mniej czuje, zmiera ku przepaści.

Nie ma bodaj narodu, który by podobnej epoki w takiej lub innej postaci nie przeżywał w swych dziejach. W pomyślnych jednak warunkach zewnętrznych, pośród spokoju z zewnątrz, narody powoli się dźwigają ze swej niemocy, nie tracąc państwowego bytu.

Dramat atoli dawnej Rzplitej polegał na tym, że zesłała ona na ów najniższy punkt swej dziejowej drogi właśnie w chwili, kiedy u jej granic wyrosły dwie zaborcze, drapieżne potęgi, które w jej słabości łatwy dla siebie upatrzyły łup. To rozstrzygnięto o losie państwa.

Ów fatalizm czasu, owo tragiczne jakby skrzyżowanie dróg historii zrodziło przyczynę, która doprowadziła do upadku Rzeczypospolitej.

Nim to jednak się stało, nim Polska jako państwo zniknęła z mapy europejskiej, w życiu narodu polskiego zjawia się zbawczy prąd odrodzenia. Zjawia się w dziedzinie oświaty i wychowania, w literaturze, wstrząsa zdrętwiałą myśl i serca, budzi obywatelskiego i żołnierskiego ducha, wskrzesza poczucie honoru i godności narodowej, przynika do polityki, wywołuje trzeźwą krytykę starych błędów, rodzi program naprawy państwa, aż wreszcie najpełniejszy znajduje wyraz w Ustawie Konstytucyjnej, którą Sejm Wielki w dniu 3 Maja 1791 uchwala, stanowiąc zasady nowego urzędowania życia Rzeczypospolitej.

Konstytucja 3 Maja jest tedy o-

wocem tego odrodzenia; jest dziełem dojrzałej, nowoczesnej w swej epoce myśli ustrojowej, politycznej, społecznej i prawnej. Pod tym względem tylko z ustrojem ówczesnej Anglii oraz z ustawodawstwem rewolucyjnej Francji porównana być może. To ostatnie zresztą zdrowym umiarem i trzeźwością przewyższa.

Nie będziemy tu jednak wyliczali jej postanowień, jej zalet i wad, albowiem nie na tym, nie na owoch wartościach szczegółowych jej główne znaczenie w historii naszej polega. Waga jej leży w tym, że jest ona niejako najwyższym, szczytowym punktem tego moralnego, ożywczego, u schyłku Rzeczypospolitej, procesu, który ją wydał, że jest jakby testamentem ostatnich pokoleń niepodległego państwa, wyrazem ich myśli i troski o los narodu, że jest dowodem i głosem ich woli życia.

To znaczenie Konstytucji 3 Maja, jak i całego duchowego i umysłowego prądu epoki stanisławowskiej, z którego się zrodziła, jest w dziejach naszych olbrzymie. Ów prąd przyszedł za późno, był zrazu, być może, zbyt słaby, aby ocalił państwo, aby zorganizować i podnieść do obrony wszystkie jego materialne siły, ale mimo to, był on na drodze upadku, głębokim, wewnętrznym przełomem, który w swych skutkach bezpośrednich i dalszych uratował naród.

Albowiem on to, ów prąd odrodzenia ostatnich lat Rzeczypospolitej stał się zawiązkiem i jakby natchnieniem wszystkiego, co w następnym okresie niewoli w Polsce działo się i stawało, a co pośród

ucisku i przeciwności, pośród zmagania nad siły i klęsk, przez swój upór niezłomny w walce, choć nie wolne od błędów, zachowało przecież naród, a z czasem, po wieku, doprowadzić miało do wskrzeszenia państwa.

Kto wie, czy, gdyby owego odrodzenia w tamtej epoce nie było, czy Polska miała by swój wiek XIX taki jaki go miała, czy następnym pokoleniom nie zbrakoby przekonania o swych narodowych prawach, o swej zdolności do życia, czy nie zabrakło by im wiary w siebie. Kto wie, czy wiek niewoli wydał by tak świetną polską twórczość, czy geniusz Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego wcielił by się w tak wspaniałą i potężną ekstazę miłości Ojczyzny. Kto wie wreszcie, czy znalazłaby się siła i moc ducha, co wiodła naród na pola bitew, co pozwalała mu przewyczyć wszystko, z czym musiał walczyć, by ostać się i przetrwać. To wszystko czerpało życie z owych źródeł odrodzenia, ostatnich dni Rzeczypospolitej.

Polska, utraciwszy byt państwowy, zakuta w polityczną niewolę, być może nie przedk odnalazła by w sobie te źródła i spychana siłą inercji, staczała by się coraz głębiej po pochylności w otchłań narodowej zagłady. Odrodzenie tamtej epoki z Konstytucją 3 Maja, przypiętowaną krwią walk 1792 i 94 r. zapobiegło temu; stało się zarodem nowego życia, początkiem nowej moralnej siły i wielkości narodu.

(Dokończenie na str. 4-ej)

## ODEZWA Z. P. U. W.

Rodacy!

Święto Narodowe Trzeciego Maja przypomina każdemu Polakowi okres ciężki w naszych dziejach, ale wspaniały w swym porwie patriotycznym, godny szacunku przez umiejętność odrzucenia starych błędów moralnych i ustrojowych, wielki w swej odwadze przeciwstawienia się wrogom. Naprawiając ustrój, rozszerzając prawa obywatelskie na nowe warstwy społeczne, rzucając hasło tworzenia silnej armii oraz wiążąc ponownie Polskę przez oświatę i myśl polityczną z Europą zachodnią i chrze-

ścijańską cywilizacją, twórcy Konstytucji Trzecio-majowej przystępowali do odrodzenia Narodu. Słusznie powiedziano o nich, że „w jednym dniu zrobili to, do czego Polacy przez dwa wieki dojść nie mogli”.

Czcząc pamięć Trzeciego Maja dzisiaj na obczyźnie, rozrzucając wśród wolnych narodów świata — myślimy o naszej ziemi rodzinnej, o Kraju niezłomnym, który w niewoli politycznej marzy znów, jak niedługo, o przyszłych dniach wyzwolenia i który w zaciętych bojach duchowym z bezbożnym komunizmem o naszą kulturę, niepodległość i przyszłość — liczy na nas Polaków wolnych.

Jedno wskazanie płynie do nas z tonami trzeciomałowej pieśni: solidarnej wierności Rzeczypospolitej i Jej nieuznawaniem przez obcych prawom, zespolenia się we wspólnym wysiłku, jednolicie kierowanym — celem najlepszego zorganizowania naszych sił w walce o Wolność i Niepodległość.

### Uroczystość 3 Maja w Paryżu.

Komitet Porozumiewawczy, powołany przez 36 organizacji i towarzystw o charakterze społecznym i kulturalno-oświatowym — do organizowania w imieniu Wolnych Polaków w Paryżu i okolicy uroczystości ogólnonarodowych, serdecznie zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki do gremialnego wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach 3-cio majowych, na które złoży się:

a) Uroczysta Msza św. w środę dnia 3 maja o godz. 11 rano w Polskim Kościele, 263-bis, rue Saint-Honore;

b) Akademia w niedzielę dnia 7 maja o godz. 20,15 w dużej sali Cercle Militaire, 8, Place St. Augustin.

W czasie obu uroczystości odbywać się będzie zbiórka na oświatę z przeznaczeniem na akcję szkolną dla dzieci polskich kolonii podparyskich.

Komitet.

## Z działalności Rady Politycznej w U.S.A.

Jak już donosiliśmy, w Nowym Jorku nastąpiło ostatnio ukonstytuowanie się Przedstawicielstwa Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W skład Prezydium weszli pp.: Stefan Korboński — przewodniczący, Jerzy Lerski i Dr. Otton Pehr — wiceprzewodniczący, Adam Niebieszczański — sekretarz oraz Kazimierz Bagiński jako wiceprezes Rady Politycznej.

Po ukonstytuowaniu się, Przedstawicielstwo przystąpiło niezwłocznie do nawiązania w imieniu Rady stosunków z czynnikami amerykańskimi i znajdującymi się na terenie USA reprezentacjami narodów spoz Żelaznej Kurtyny.

W czasie kilku rozmów, które odbyły się w Nowym Jorku z władzami Komitetu Wolnej Europy, został omówiony szereg istotnych zagadnień dotyczących współpracy Przedstawicielstwa z Komitetem. W szczególności poruszana była sprawa Radia Wolnej Europy, które ma być uruchomione w najbliższym czasie i przez które przedstawiciele uciśnionych narodów będą mogli przemawiać do swych krajów. W sprawie tej Przedstawicielstwo opracowało i złożyło w Komitecie Wolnej Europy specjalny memoriał.

Dnia 5 kwietnia delegacja Przedstawicielstwa w składzie pp.: S. Korboński, J. Lerski i A. Niebieszczański złożyła wizytę w Departamencie Stanu w Waszyngtonie. Delegacja wręczyła memoriał Rady Politycznej, określający cele polskiej polityki i zawiadamiający o powstaniu Rady oraz o utworzeniu jej przedstawicielstwa w St. Zjednoczonych.

W tym samym dniu delegacja Przedstawicielstwa na specjalnej konferencji w Waszyngtonie zapoznała członków Kongresu Amerykańskiego z celami Rady Politycznej.

Również w Waszyngtonie odbyło się spotkanie delegacji Przedstawicielstwa z członkami czechosłowackiej Rady Narodowej. Ze strony polskiej wzięli udział w zebraniu pp. Korboński, Bagiński i Lerski, a po stronie czeskiej pp. Dr. Zenkel, Letrich, Dr. Hanach i Heidrich. Omówione zostały sprawy dotyczące interesów obydwu krajów i ich emigracji.

W najbliższym czasie odbędą się podobne spotkania z przedstawicielami ośrodków niepodległościowych innych krajów z Żelaznej Kurtyny.

zowania naszych sił w walce o Wolność i Niepodległość.

Przykład zgody wszystkich warstw i kierunków politycznych w dniu Trzeciego Maja, w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, — jest i powinien być dzisiaj szczególnie wymowny.

Ale nas Polaków, żyjących poza Krajem, obowiązuje też drugie hasło: konieczność zachowania kultury polskiej w nas samych i w duszach polskich dzieci. Hasło to tradycyjnie związane z dniem Trzeciego Maja przez zbiórki na oświatę polską, jest z każdym rokiem po prostu na emigracji coraz bardziej aktualne. Rozproszeni po wszystkich lądach i krajach wolnej części świata, winniśmy tworzyć jedną duchową i organizacyjną całość.

Zgodna współpraca w walce politycznej o niepodległość i troska o zachowanie polskości na obczyźnie, a także troska o szkołę polską — to dzisiaj główne obowiązki każdego wolnego Polaka.

Niech Królowa Korony Polskiej, Patronka Trzecio-majowego Święta będzie Narodowi Polakom i nam, jego dzieciom na obczyźnie — ku pomocy.

Prezydium Komitetu Wykonawczego Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego.

## Watykan wciąż zaprzecza

Sprawa rzekomego układu między Episkopatem w Polsce a reżimem zajmuje nadal żywo polską opinię publiczną i całą prasę światową. W czasie, gdy komuniści w swej prasie i radio podtrzymują fakt podpisania układu i podają jego szczegóły, dziennik watykański „Osservatore Romano” w artykule swego naczelnego redaktora, hr. Dalla Torre z 20. IV. b. r. nadal twierdzi, iż „wiadomość o u-

### Ofensywa komunistyczna trwa

Komunistyczna akcja sabotażowa, skierowana przeciw amerykańskiej pomocy wojennej, trwa nadal. Komuniści nie mogli coprawda, z braku sił i wobec energicznych środków bezpieczeństwa, zastosowanych przez rząd, przedsięwziąć „atak frontalnego” na porty francuskie — ograniczyli się zatem do „wojny partyzanckiej”, t. j. do dorywczych napadów na wojskowe transporty kolejowe (jak na dworcu Vaugirard w Paryżu) lub samochodowe, pozabawione eskorty.

Trwają również nadal napady na kioski z gazetami i niszczenie tu i ówdzie egzemplarzy dziennika „Figaro”, pomimo że ogłaszane w nim pamiętniki Skorzenego dobiegły końca. „Figaro”, najpoczytniejszy dziennik francuski, reprezentuje obecnie najbardziej antykomunistyczny i antysowiecki odłam opinii publicznej.

### Łagodne wyroki sądów rozuczwalają komunistów

Komunistów osmieliły ostatnie łagodne wyroki, wydane przez sądy francuskie na sprawców rozmaitych złań, jakkolwiek co do winy ich nie było żadnych wątpliwości. Ogólne zdziwienie wywołało orzeczenie sądu w Brest, który zwolnił z aresztu dwójce deputowanych komunistycznych pod pretekstem nietykalności parlamentarnej, jakkolwiek obydwoje schwytani zostali na gorącym uczynku pobicia sekretarza syndykatu pracodawców, w wypadku zaś schwytania posła na gorącym uczynku występku nie ma potężny domagał się od parlamentu uchylenia nietykalności.

Jeszcze większe zdziwienie wywołał wyrok sędziów karnego Nigay w Paryżu, który manifestanta, złapanego na gorącym uczynku kradzieży i niszczenia egzemplarzy „Figaro” uwolnił od winy, twierdząc, że „niszczenie na miejscu publicznym publikacji, zawierającej artykuł subwersyjny... który uszedł czujnej uwadze cenzury (1) władz państwowych... nie stanowi występku kradzieży”.

Omawiając ten dziwny wyrok i jego motywy, zauważa socjalistyczny „Populaire”:

„Jest rzeczą niedopuszczalną, by sędzia francuski, pokrywając powagę rzeczy osądzonej operacji bojówki partii komunistycznej, obojętnie czy operacje te wymierzone są przeciw „Figaro”, czy komukolwiek innemu.

„Niesłychane jest, by sędzia ów — co do którego chcielibyśmy wiedzieć, co robił za czasów Vichy — był przekonany, iż w r. 1950, za Czwartej Republiki istnieje, jak w państwie Petain'a, prewencyjna cenzura prasy”.

„... Jest rzeczą oczywistą, że sędownictwo musi być niezależne od rządu, który jest przy władzy. Tym nie mniej nie powinno to doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym niektórzy sędziowie uważają za konieczne pójść zawczasu na służbę rządu „silnego”, którego nadejścia obawiają się — lub sobie życzą”.

### Wykrycie spisku w Algierze

Władze francuskie wykryły w Algierze zakrojony na dużą skalę spisek przeciw Francji. Spisek przygotowany był przez tajną organizację, założoną przez komunistyczne partie: „Obóz Związku wolności demokratycznych” i „Ludową partię algierską”.

Policia dokonała kilkudziesięciu aresztowań oraz wykryła duże zapasy broni. — Akcja komunistyczna w afrykańskich posiadłościach Francji stanowi tylko wycinek ogólnej ofensywy komunistycznej, skierowanej przeciw Francji.

### Benedyktyni pracują w kopalniach

W północnej Korei komuniści uwieźli tamtejszych misjonarzy, Benedyktynów i zmusili ich do pracy w kopalniach węgla. Biskup Sauer, Administrator Apostolski, został również aresztowany i zmarł w jakiś czas po uwiezieniu.

(CHIP).



TYDZIEŃ POLITYKI MIĘDZYKRAJOWEJ

O CZYM PISZĄ INNI

Znowu sprawa Triestu

Prasa komunistyczna pisze dziś z świętym oburzeniem o wyborach w jugosłowiańskiej części terytorium Triestu...

Zupełnie podobnym łamańcem dyplomacji sowieckiej nikt się już oddawna nie dźwiżył. Dwa lata temu nie doszło do zatwierdzenia sprawy Triestu...

Trudno uważać notę sowiecką za coś innego, aniżeli za manewr, zmierzający do poróżnienia Włoch i Jugosławii...

Czy Trygve Lie pojedzie do Moskwy?

Co pewien czas w prasie Zachodu obiegają pogłoski o próbach porozumienia się z Stalinem w sprawach, które stanowią w tej chwili przedmiot politycznego konfliktu...

Amatorom pokoju za wszelką cenę, na szczęście bardzo już nielicznym, roją się nowe perspektywy. Moment wydaje się odpowiedni...

Lot, gotowe są wytoczyć Sowietom sprawę przed forum ONZ. Trzeba więc sprawę jakąś zatłoczyć. Zwracają się do Sowietów w tonach swej propagandowej makulatury...

Miejmy nadzieję jednak, że świat zachodni nie jest dziś tak natępły, jak pięć lat temu. Przyjęcie zasady współzycia obydwu systemów mogłoby się dokonać tylko po linii...

Dlatego podróż p. Trygve Lie do Moskwy, jeżeli nawet nastąpi, nie będzie miała — w dalszej perspektywie — większych następstw...

Sugestie Adenauera, dotyczące zmiany statutu okupacyjnego Niemiec spotkały się w Londynie ze stanowiskim negatywnym...

W Anglii wybuchł strajk robotników portowych skierowany przeciw wyładowaniu wojennego sprzętu wojennego...

Sprawa przekazania władzy królewskiej w Belgii nadal nie jest załatwioną. Jakkolwiek było już ustalone...

Komunistyczne wojska chińskie zajęły w całości wyspę Hainan.

Tylko dla dorosłych

Muszę się przyznać, że gdy O. I. Bocheński zachwycał się w „Życiu” Leninem — było mi nieco niewyraźnie...

O. Bocheński jest pisarzem z tem peramentem. Leninem zanębiał, ale zaraz potem opublikował w tymże samym „Życiu” doskonałą rozprawę p. t. „ABC tomizmu”...

Dowcipny Dominikanin na swój sposób zastosował chwyt Boya, który tłumaczył „Rozprawę o metodzie” Kartezjusza...

Katolicyzm jest dramatyczny

Uwagi powyższe przysłyły mi pod pióro, gdy w „Życiu” przeczytałem komentarz O. Bocheńskiego do wspomnianej rozprawki...

„A mianowicie Wiara nasza różni się od teoryjek ukutych przez wielu niewierzących filozofów tym właśnie, że jest realistycznym poglądem na świat...”

W przeciwnieństwie do realizmu katolickiego, znającego głębię Dobra i Zła, komunizm fanatyczny jest szaleńczą utopią...

Więzienne paradoksy

W „Wiadomościach” Janusz Kowalewski wspomina o swym pobycie w celi lwowskiego więzienia, w którym osadzili go bolszewicy...

Do celi wpuszczono kiedyś niejakiego Pochmurskiego, komunistę,

który na pewien czas sterroryzował jej mieszkańców. Kowalewski opisuje, że tępego brutalną zdawało się nie spostrzegac dwóch ludzi...

„Hausner, wysoki, szczupły o sylwetkę granda hiszpańskiego, z rysami ostrymi, zastrzonymi klinem brodki...”

Podobnie jak Hausner, traktował Pochmurskiego Stanisław Głabiński. Sądził, że nieporuszony na swym barłogu. Podchodzili do niego ludzie z szacunkiem...

Głabińskiemu pomagał, podsuwając mu kromki chleba, Żyd Merdes, gruby i dostojny król paserów lwowskich...

— Ta to co? Ta to jaby nie chciałem być dzisiaj w Palestynie? Żal mu było — jak mówił — człowieka, który — z samym wiedeńskim cesarzem rozmawiał...”

Nieprzekonywująca pociecha

„Myśl Polska” zdaje relację o bardzo interesującej książce amerykańskiego pisarza Vannevara Busha na temat przyszłej wojny...

Jak organizować uchodźców w St. Zjedn.

W swoim czasie ogłosiliśmy nadesłany nam ze Stanów Zjednoczonych list p. W. Chrypińskiego i tow., skierowany do Zarządu Głównego SPK...

Obecnie otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie Zarządu Głównego S. P.K., którego najistotniejsze wyjątki podajemy poniżej...

Na marginesie pragniemy podnieść, że zagadnienie uchodźców politycznych w Stanach Zjednoczonych wymaga obszerniejszego niż do tej pory potraktowania...

A oto wyjaśnienie SPK:

Treść listu (p. Chrypińskiego i tow. — przyp. red.), pomijając jego dramatyczną formę, sprowadza się do twierdzenia, że władze naczelne SPK dążą do stworzenia w Stanach własnej organizacji...

kańskiego urzędu badań wojennych, który koncentrował w sobie zagadnienia radaru, pocisków kierowanych, badania nad bombą atomową i w ogóle wszelkich udogodnień wojennych...

Vanavar Bush twierdzi, że w sztuce wojennej pod koniec ubiegłej wojny zaczęła się nawrót do równowagi między środkami obrony i natarcia i że nawrót ten posunął się bardzo daleko po wojnie...

Ogólną tendencją książki jest wykazanie ziomkom p. Busha, że wprawdzie przyszła wojna byłaby straszna, ale ostatecznie większość ludzkości ją przeżyje...

Wielki świat Capowicz

JAN LAM

Zdecydujemy się tedy już raz uważać to za fakt dokonany, że pan Karol był owym urzeczywistnieniem ideału Milci...

Wielkiego pokoju państwa naczelnikostwa. Nastąpiło to mianowicie od czasu, jak pan Sarafanowicz tak często pijał tam kawę...

i innymi ozdobnymi roślinami wyrósł jakiś brzydki łopuch, i mimo codziennego prawie inspekcji ze strony Milci...

by nam dać sposobność do założenia protestu przeciw takiemu porównaniu. Toteż pan Karol protestował bardzo usilnie i prosił o zaliczenie go do mniej nieślanych istot...

— Ach, co za szkaradny Sarafanowicz! Trzeba go wyrwać i wyrzucić na tymczasie. — Czy nie ma pani w ogrodzie jakiego burzana, któryby się nazywał Schreier?

chnieniem i bez gniewu, powiedział tylko raz jeszcze: Ach, pani jesteście okrutną! I gdy już było późno...

ROZDZIAŁ IX.

(„Duchowi jego dała w twarz i poszła”).

Załużę niezmiernie, że nieszczęśliwy zbieg okoliczności nie dozwolił mi przyśtuwu do archiwów c. k. namiestnictwa...

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Kultura i sztuka

## O komunistycznej poezji po polsku

Chciałabym powiedzieć "polskiej", lecz to trochę trudno. Tak mało jest elementu polskiego w tej poezji na chwałę Stalina i komunizmu. Niektórzy z poetów są bezsprzecznie poetami, mają talent, ale wolą czy niewolą, silą się na ton bolszewicko-sowiecko-komunistyczny, na opiewanie maszyn, traktorów, fabryk, etc... Dalej idą odezwy do wszystkich narodów świata, aby ukochały komunizm, Moskiewę i wszystkich komunistów rosyjskich, polskich, niemieckich, francuskich i t. d., a zapomnieli o ich celach i racjach bytu, o ile nie są komunistyczne. Tak n. p. Mieczysław Jastrun, zresztą jeden z lepszych poetów dzisiejszych, bardzo ubolewa nad Vietnamczykami i radzi serdecznie dokerom francuskim, aby wrzucali broń... do morza. Wiersz nosi tytuł: "Robotnicy z La Rochelle", i byłby niezły, gdyby nie był mocno sztuczny, brak mu akcentu uczucia szczerzego i prawdziwego:

Nie lądujcie tej broni na okręt, Robotnicy portowi z La Rochelle! Rece ją przesiały — od krwi mokre, Morze toczy jadowitą biel. (1)

Tenże sam p. Jastrun bardzo oplakuje śmierć komunisty Findera. Ale żałować można tylko komunistów. Bo inny poeta z radością opisuje śmierć żandarma czy żołnierza ze straży pogranicznej w górach na granicy hiszpańskiej. Rzec jasna: to przecież nie człowiek, bo nie komunista. Może cierpieć, umierać, to nie ma żadnego znaczenia.

Leopold Lewin, piszący dość dźwięcznym, ale bynajmniej nie oryginalnym wierszem, cały pogryzł się w uwielbienie dla Sowietów i dla Stalina. Oto próbka jego poezji, drukowana w jednym z pism literackich w Polsce ("Nowa Kultura", z dnia 8 kwietnia 1950 r., nr. 2):

Hej, maszynisto, ptaku Turksibu, Co wiesz przez rozkwitły step? Czy węgiel z uralskiego szybu, Czy z Ukrainy biały chleb?

Hej, maszynisto, szybki ptaku, Co wiesz w syberyjską dal? Stalina myśl, czy naftę z Baku, Stalina wolę, czy też stal? Błyskawicę ognie Dnieprostroju, I miot Magnitogorska grmi — Wykują jasne, piękne dni W kuźni radości i spokoju (?)

Może Leopold Lewin jest poetą rosyjskim? Ale w takim razie dlaczego jest tłumaczony, że wiersz jest tłumaczony? Co do maszynisty, to może on także wieść na Sybir do obozów karnych nowe transporty nieszczęsnych "inorodców" — Polaków, Ukraińców, Czechów czy Rumunów.

Lecz nawet krytyk z "Nowej Kultury" zląkł się trochę, może nawet więcej niż trochę, poeta Tadeusza Kubiaka. Krytyk ten, p. Ryszard Matuszewski, zdaje się posiadać niebezpieczną dziś w Polsce dozę zdrowego rozsądku, a przy tym wyrobiony smak literacki. P. Kubiak którego fotografia w pozie niezmiernie natchnionej zdobi artykuł p. R. Matuszewskiego, ogłosił już trzy tomy, albowiem jest bardzo płodnym wieszczem. Pierwszy tom wyszedł w r. 1948 pod tyt.: "Słowo pod żaglem", drugi "Żołnierze i robotnicy" wkrótce potem, wreszcie w 1949 r., w lipcu, "Człowiek jest blisko".

O pierwszym tomie mówi się bardzo mało. Bo opeta jeszcze w nim "nie sprecyzował" swojej postawy. Był tylko poetą, nie wszedł jeszcze w "nurt walki" o "rzeczywistość socjalistyczną", nad czym oczywiście p. Matuszewski ubolewa nieco. Ale p. Kubiak poprawił się już w drugim tomie, tylko pisze czasem jako mglisto, jak n. p.:

Na południu — patrz — kraj w kształcie skrzydła, Za gorami skrzypce, waskie, śpiewne, W ziemi śpiew — jak gdyby naprawde W stradivariuszowskim drewnie.

Nie wiedziałabym, co to za kraj, ale mi p. Matuszewski wytłumaczył, że to Czechy. Podobno na mapie mają kształt skrzydła. (2)

Ale stara się biedny poeta, o ile może, pisać jak przystoi komunistom. Więc mamy "Manifest", w którym oświadcza w imieniu Polski: "Jam nie z wypraw krzyżowych, nie z wojen Burskich — ale z okopów w Savannah, Z ognia, z Róler Andaluji, — z krwi twojej Generale Walterze — w twych ranach".

Krytykowi bardzo się to podoba, mniej mniej. Bo w tym samym wierszu są wcale ładne ustępy dowodzące odczucia piękna Warszawy i pol-

skiej przyrody, ale te akcenty miłe i szczerze są poprostu przygniecione masą pompatycznych słów w stylu obowiązującym. Oto dwie takie strofy:

Tu w Warszawie, na Placu Zwycięstwa, Tam, gdzie Grób Nieznanego Żołnierza, Noce cmy lecą z parku i gestwa Saskich drzew gałęziami uderza...

...Tu motyle tak ciepłe, że chyba W pocałunkach spaliłyby usta, Nadlatując z Łazienek w szybach Okien tańczą. A Wisła gdzieś pluska.

Cóż kiedy poeta musi pisać poemat opiewający "wyzwolenczą walkę" Chin komunistycznych ("I ja jestem wśród tych"), albo "Rzecz o Trasie W-Z", gdzie lokomotywy biegną, jak "koziorożce", a robotnicy, jak torreadorzy. Wreszcie osiągnie najwyższy stopień lojalności partyjnej, pisząc poemat o... bucie generała Świerczewskiego!

Jest naprawdę taki poemat pod tytułem "But generała", w którym

cała opowieść o owym "generale" jest wysnuta z podeszwy generalistkiego buta, co już wydaje się i krytykowi "ryzykownym pomysłem". Nie ma w tym nic dziwnego. Młody, zdolny poeta nie wytrzymał ogólniejsze próby życia: chciał być znany, drukowanym, poczytnym, zmanierował się, zaczął pisać podług przepisów obowiązujących pod reżimem sowieckim. Nie on jeden, wielu jest takich (3). I może nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, ile jest gorzkiej ironii w słowach jego poematu o Stalinie: "Towaszysze — mówię o nim":

"Jestem z wami, bo dziś Poezja — to także atak! Koleży poborowi idej!"

Takie są próbki nowej poezji w Polsce za t. zw. "żelazną kurtyną".

Dr. Marya Kastarska.

(1) Dziennik Literacki z dn. 9 kwietnia 1950 r.

(2) Poza tym Czesi są naogół bardzo muzykalni.

(3) W Rosji Sowieckiej takim przykładem jest poetka Rodiczowa.

## Medycyna na rozdrożu

(UWAGI O TZW. PSYCHOCHIRURGII)

Kilkanaście lat temu lekarz portugalski Egar Moniz, późniejszy laureat nagrody Nobla wykonał poraż pierwszy zabieg chirurgiczny, zwany lobotomią.

Od tego czasu zaczyna się rozwój bardzo interesujący, a w leczeniu schorzeń umysłowych niezwykle skutecznej gałęzi sztuki lekarskiej, zwanej psychochirurgią. Lobotomia — klasyczny zabieg portugalskiego lekarza polega na przerwanu łączności między korą mózgową płatu mózgowego, a ośrodkami ludzkich instynktów i rozległej gąmy stanów uczuciowych, obejmujących część mózgu zwaną śródmózgowiem (dien-cephalon) i łączącymi u podstawy czaszki w pobliżu prządek mózgowych.

Kora płatu czołowego mózgu — siedlisko syntezy umysłowej połączona jest za pośrednictwem włókien nerwowych z ośrodkami śródmózgowia.

Zabieg Moniza polega na przecięciu tego połączenia zapomocą noża chirurgicznego. Operacja w swej czystej postaci wymagała trzeprapania kości skro-nicznej. Obecnie, dzięki udoskonaleniom techniki zabiegu przez lekarzy amerykańskich można wejść do jamy czaszkowej nie uszkadzając bynajmniej jej skórnym, ani kostnym pow-

łok. Zabieg jest prosty, trwa kilka za-ledwie minut. Nie przedstawia większych trudności technicznych i teoretycznie rzecz biorąc, leży w zasięgu możliwości każdego lekarza praktyka. Lobotomia stanowi przezwrot w dziedzinie leczenia chorób umysłowych. Dala ona początek różnym innym lub więcej skomplikowanym operacjom "psychochirurgicznym".

Psychochirurgia w tej postaci wskazana jest wszędzie tam, gdzie istota schorzenia "leży w zaburzeniu równowagi między życiem uczuciowym, a stanami ludzkiej świadomości.

Lekarze, a przede wszystkim chorzy decydują się wtedy na zabieg, kiedy za wodzi tzw. leczenie "wstrząsowe" i próby rekonstrukcji osobowości ludzkiej przy pomocy psychoanalizy.

Na ogół zaleca się go tam, gdzie choroby gorąje nie dające się rozumowo opanova poczucie grzeszności i winy, nieraz tak głębokie, że graniczą z urojeniami.

Poza tym psychochirurgia leczy z różnym skutkiem "psychozę rozszczepioną", czyli schizofrenię i zaburzenia charakteru. Niekiedy wskazana jest w przypadku upokorczywych i nieustających bólów.

Zdobyte i osiągnięcia w dziedzinie psychochirurgii nie od dziś stanowią przedmiot zainteresowań przedstawicieli różnych dziedzin działalności ludzkiej: psychologów i filozofów, teologów i lekarzy.

Istota większości chorób umysłowych są mniejsze lub większe zaburzenia w obrębie "osobowości ludzkiej".

Wpływ psychochirurgii dotyczy zmian w tej właśnie dziedzinie. Dzięki zabiegom zmieniającemu chorobowo zniekształconą osobowość życie umysłowe chorego staje się znośniejsze. Nie dzieje się to bezkarnie. Po zabiegu chorey przestaje być sobą. Przez operację usuwamy bowiem znaczną część życia uczuciowego spod władzy ustawicznie czynnych ośrodków kontroli umysłowej.

Nie znaczy to, że operacja czyni z chorego bezmyślnego "robotę". Wręcz przeciwnie. Właśnie wtedy nabiera operowany większej niezależności od wewnętrznych i zewnętrznych autorytetów, przyswojonych zasad i nawyków. Skrupulat i pedant w czasie choroby staje się beztroskim, wlecznie rozmawianym i lekkośmiałym chłopcem.

Psychochirurgia przedstawia sporo wątpliwości. Problem leży w dziedzinie moralnej. Jak można — pytamy — czynić człowieka moralnie odpowiedzialnym za postępowanie, skoro w dużej mierze pozbawiony jest kontroli sumienia?

Rok temu odbył się w Rzymie kongres lekarzy katolików poświęcony zagadnieniu etyki lekarskiej. W toku obrad kongresu wypowiadano się na temat szeregu aktualnych zagadnień z tej dziedziny.

Bez względu na potępienie eutanazji i przymusowa sterylizacja, sztuczne zapłodnienie i narkoanaliza, jako środek ekspertyzy sądowo-lekarskiej.

W sprawie psychochirurgii zachował kongres całkowicie uzasadnioną rezerwę, nie kryjąc nadziei, że rozwój tej gałęzi wiedzy może przynieść wiele osiągnięć w walce z ludzkim cierpieniem.

Czy kiedyś rozstrzygniemy zagadnienie moralne, jakie wnosi ze sobą psychochirurgia?

## 22 kanonizacje i beatyfikacje

Przewiduje się, że w ciągu r. 1950 ogłoszone zostaną 22 kanonizacje względnie beatyfikacje, co będzie cyfrą rekordową. Do tej pory Pius XIII zaliczył w poczet świętych lub błogosławionych 42 osoby.

Od r. 1634, gdy Urban VIII postanowił, że tylko Stolica Apostolska może ogłaszać beatyfikacje i kanonizacje, Kościół ogłosił 963 beatyfikacje. W tej liczbie było 819 męczenników.

Kościół zachowuje w tych sprawach wielką ostrożność. W ostatnich 326 latach uznano świętymi tylko 80 spośród 186 błogosławionych, których proponowano do kanonizacji.

## Wybitni ludzie półwiecza

(WYNIKI NASZEJ ANKIETY)

Ogłoszona w nr. 6 (81) "Placówki" z 18 lutego 1950 nasza ankieta na temat "wybitnych ludzi półwiecza" spotkała się z dużym zainteresowaniem u naszych Czytelników. Do 15 marca, terminu zamknięcia ankiety — napłynęło do nas najwięcej odpowiedzi oczywiście z Paryża i Francji, ale przesyły one ponadto z Niemiec, Szwecji, Belgii, Szwajcarii; mamy też pośrednią odpowiedź aż z Pragi czeskiej, co świadczy o tym, iż "Placówka" dociera także czasami i za "żelazną kurtynę". Dodajmy też, że proponowana przez nas lista 20 nazwisk została przedrukowana przez "Dziennik Chicagowski" (nr. 62 z 15 marca b. r.), wychodzący w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

A oto wynik ankiety: lista 10-ciu najwybitniejszych ludzi półwiecza, ułożona przez naszych Czytelników (przy każdym nazwisku podajemy procent odpowiedzi, padłych na tę właśnie osobę):

- 1) Mahatma Gandhi, 96 procent oddanych głosów.
- 2) Maria Curie-Skłodowska, 80 procent odd. głosów.
- 3) Albert Einstein, 73 procent oddanych głosów.
- 4) Papież Pius XI (Achilles Rattini), 67 procent oddanych głosów.
- 5) Ignacy Paderewski, 56 procent oddanych głosów.
- 6) Włodzimierz Ulianow-Lenin, 43 procent oddanych głosów.
- 7, 8, 9, 10, 11 ex aequo, 37 procent oddanych głosów:
- Robert Baden-Powell,
- Henryk Bergson,
- Zygmunt Freud,
- Franklin Roosevelt,
- Woodrow Wilson

Na dalszych miejscach znaleźli się: Hitler i Stalin (na równi po 33 procent oddanych głosów) oraz Ferdynand Foch i Sun-Yat-Sen (po 30 procent oddanych głosów). Dalej idą w kolejności: Churchill (8 głosów), Dmowski i Clemenceau (po 6 głosów), Mussolini (5 głosów), Piłsudski i Ford (po 4 głosy), Conrad-Korzeniowski, Proust i Truman (po 3 głosy), Ojciec Kolbe, Franco (!), Nurmi, Bernadotte, Picasso, Zygmunt Żuławski i Schacht (!!) (po 2 głosy). Natomiast z wymienionych przez nas w poprzedniej liście osób Draza Michajłowicz otrzymał tylko 1 głos, a Amundsen nie dostał żadnego. Wymieniono za to (po 1 głosie) Papieża Piusa X, Matkę T. Ledóchowską, Ojca Lombardi, Marconiego, Plancka, Pasteura, Flemminga, Maeterlincka, Bluma, Eisenhowera, Kemala-Paszę, Salazara, Mannerheima, Sienkiewicza, Poincarégo, Tita, De Gaulle'a, Metaxasa, Strawińskiego, Claudela, Jouve'ta, Nehru, Ludwika de Broglie, Bernarda Shaw, Marxa (!), Sikorskiego, Gide'a, Ryszarda Straussa, Weininger (!), Jęrzego Żuławskiego, Konopnicką, Maxence van der Meerscha, Koestlera, boksera Louisa (!), mistrza jazzu Duke Ellingtona (!!), Pawła de Kruif. Jeden głos padł ogólnie-kowo na "papieża" bez wymienienia, o kogo chodzi.

Ten wynik ankiety "Placówki" wymaga kilku zdań komentarzy. Pierwsze i bezkonkurencyjne miej-

scie Gandhiego (jest to, o ile nam wiadomo, pierwszy tego rodzaju wynik w prasie europejskiej) przynosi raczej zaszczyt wyrobieniu politycznemu i moralnemu czytelników "Placówki". Nazwisko Gandhiego może bardziej, niż jakiegokolwiek innego w 20-tym stuleciu symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem, w życiu publicznym oraz triumf wartości moralnych, popartych rozumem politycznym, w życiu społecznym. Toteż nic dziwnego, iż Polacy walczący dziś o własną niepodległość i pamiętający śmiało wystąpienie Gandhiego w obronie praw Polski 1 września 1939, widzą w jego nazwisku symbol swoich nadziei i swej wiary w zwycięstwo słusznej sprawy, skoro tak ogromna część polityków europejskich i amerykańskich podeptała cynicznie w 20-tym wieku swe zobowiązania wobec nas i innych narodów. Pozwalamy sobie w opinii Czytelników zacytować dwa sądy o Gandhim:

"Karol Stefiuk, Dals-Rostock, Szwecja, pisze o nim: "Męczennik za wiarę i wolność, przykład przykładów... umarł, by zbawić lud swój, człowiek, który swą ofiarą dał wolność swemu narodowi..."

P. Juliusz Grządziel, Windberg, Niemcy pisze: "Gandhi był formalnie poganinem, ale w rzeczywistości idealnym chrześcijaninem... Nie był ochrzczony, bo my chrześcijanie nie potrafiliśmy go swym przykładem nawrócić i modlitwami naszymi nie wymodliliśmy mu łaski nawrócenia, ale zmarł zamordowany jako męczennik i zapewne Bóg przyjął go do swego Królestwa, bo świątobliwy ten pokutnik miał idealne pragnienie Chrztu św."

Drugie i trzecie miejsce Marii Curie-Skłodowskiej i Einsteina tłumaczy się ważnością badań nad rozpadem pierwiastków i energią atomową w nauce współczesnej oraz praktycznymi wynikami tych badań tak w dziedzinie wojskowej, jak też medycyny. Ponadto przy nazwisku Curie-Skłodowskiej, podobnie jak przy piątym miejscu Paderewskiego, artyście i polityka,

### Nowe Wydawnictwa

"KULTURA" za kwiecień zawiera treść następującą: Ryszard Wraga: Sojusz dwóch rewolucji. Simone Weil: Uwagi o całkowitym zniesieniu stronictwa. Wiktor Sukiennicki: W polowie drogi. James Burnham: Walka o świat (c. d.), autorzyzowany przekład Józefa Ursyna. Józef Czapski: Z notatnika amerykańskiego. Oficyna Poetów i Malarzy: Zygmunt Turkiewicz: Akt. Czesław Bednarczyk: Notatka z Londynu, Pijany dom. Wiktor Weintraub: George Orwell. Karol Rogaliński: Zamówienie Społeczne i sprawy pokrewne. Polonica Francuskie. Z. W.: O niektórych sprawach krajowych. R. Wraga: Rubel narzędziem agresji. E. Wreciona: Berezna Kartuska z innej strony. Michał Sambor: Zgadnam się z majorem Polejka. Juliusz Mieroszewski: Krytyka chińskiego rozumu. Józef Ursyn: Spacer po domach wydawniczych francuskich. J. Zawadzki: Wierzyński o Chopinie. W.: "Stalintern". Nowości francuskie i angielskie. Jan Kowalik: Polonica niemieckie. Oświadczenie Redaktora. Oświadczenie Amb. K. Morawskiego.

Pismo św. zostało dotychczas przetłumaczone na 1120 języków. W tym cała Biblia na 191. Nowy Testament na 237. pojedyncze księgi Pisma św. na 600 i wybrane ustępy na 92 języki. (I. P.)

## Wiadomości z Kraju

MALBORK. — Zniszczony w czasie wojny wspaniały zamek z początku 13 wieku jest systematycznie doprowadzany do poprzedniego wyglądu. Obecnie po zabezpieczeniu zamku od strony Nogatu, przystąpiono do odbudowy średniego i wschodniego skrzydła średnio-wiecznej twierdzy oraz fasady od strony dziedzińca, pokryto dachem ocieplone zabudowanie, oczyszczono fosy i zabezpieczono piękne sale kapituły. Zwrócono też szczególną uwagę na uporządkowanie tzw. Pałacu Wielkiego Mistrza, wyróżniającego się sklepieniami charakterystycznymi dla gotyku nadwiślańskiego. W zamku mieści się obecnie Muzeum Wojska Polskiego. Co rok zwiedza go około 50 tys. osób.

GDANSK. — Po połączeniu Gdańska i Gdyni w jeden port, rozpoczęto

serijną produkcję statków oceanicznych. Planuje się 80 takich statków w najbliższych 7 latach. Urządzenia portowe rozbudowuje się i modernizuje. Ostatnio wykonano basen doświadczalny dla nurków. Pod wodą tnie się metal i spawa elektrycznie. Na specjalnych kursach ma się wyszkolić nurków w najnowszych metodach podnoszenia wraków, leżących jeszcze obficie na dnie. W grudniu ub. r. port Gdańsk-Gdynia otrzymał prawo utrzymania linii do portów Pakistanu, Indii i Ceylonu. Obecny polski tonaż morski wynosi 130.000 ton. Odbudowa miasta posuwa się powoli naprzód. W ramach planu 6-letniego ma być przyspieszona odbudowa Starego Miasta. Roboty przy silnie zniszczonym, świątyni sławy kościele Mariackim jeszcze nie ukończono. Na wiosnę ub. r. rozpoczęto odbudowę Dworu Artura.



## Rozważania trzec omajowe

(Dokończenie ze str. 1-5)

Dziś, gdy nowa burza kłesi spada na naród i strząsa kłasi materialne formy jego niepodległości, gdy w Kraju sroży się przemoc wroga, a nowe rzesze polskich wygnañców — jak przed stu laty — błądzą po wszystkich kontynentach świata, c d dzisiaj, w dniu narodowej pamiatki, mozemy powiedziec, c d mozemy myslec o owej tragicznej i wielkiej zarazem przeszlosci?

Serca nasze i mysli, poruszone wznioslym wspomnieniem, jak ptaki wędrowne, lecą ku Ojczyźnie dalekiej i osnuwają ją przędzą jedwabną uczu najczystszych i wszystkiej ją chcą ogarnąć i całą dole jej poznać, a z dziejów minionych jakąś naukę, czy chooby wróżyć na przyszlosc wyprawdzic.

Jakaż więc nauka, jakiż sens, jakie przekonanie mamy z owej przeszlosci wysnuc i wydobyć?

Czyliż wolno nam jeno, na stare pomnąc sprawy, powtórzyc za Kalinką owo smutne, jakiejś filozoficznej pełne zadumy: et nos fuimus. I my byliśmy czymś... kiedyś w przeszlosci! I nie więcej?

Historia, którą zowią mistrzynią życia, więcej nam mówi. Odsłania przed nami tak przedziwne, tak różne naszej przeszlosci obrazy. Ukazuje nam hańbę i upadek po dniach chwały, odrodzenie, wzlot i poryw najwyższy, pośród materialnej nicości, ukazuje nam ogrom politycznej katastrofy i wskreszenie państwa, niemal na jej szczątach dokonane, a z niezlomności narodu poczęte. I wreszcie stawia nam przed oczyma właśnie dzisiaj w sposób szczególny ową Ustawę Majaową, jako dokument i dzieło żywego odradzającego się ducha, z samego dna upadku niejako wydobyte, które naprzekór prawom fizycznej sily, wobec zagłady państwa, nową epokę wielkości i sławy narodu otwiera.

Ta historia uczy więc nas, że nie masz takich kłesk, z których by naród dźwignąć się i powstać nie mógł, że nie masz takich upadków, z którychby się nie zdołał podnieść, jeśli jeno ducha zachowa, jeśli go chooby z agonii, chooby z zupełnego bezwiadu wyrwać, ożywić i zapalić potrafi. Uczy nas ona, że materialne kłeski mijają, że fizyczna przemoc się łamie, a na sile ducha wszystko odnowić, wszystko odbudować można.

Rozumiał tę prawdę Sienkiewicz, któremu genialna intuicja, dawała przedziwne jasne widzenie najwyższych praw dziejów. W niej to, na ostatnich kartkach "Potopu", zawarł jak sens swej twórczości, którą — jak mówił — w dniach niedoli składał Polakom ku pokrzepieniu serc.

To też i my, patrząc dzisiaj ową przeszlosc, i biorąc z niej mlarę doświadczeń, z ufnością mozemy sobie powiedziec: byliśmy czymś i... będziemy.

# Życie społeczne emigracji

### Walne Zebranie Pol. Związku Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji

W niedziele 23 kwietnia odbyło się w Domu Kombatanta w Paryżu doroczne Walne Zebranie Pol. Związku byłych Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji pod przewodnictwem p. Wacława Bittnera.

Po złożeniu wyczerpujących sprawozdań z działalności Związku przez prezesa prof. Z. L. Zaleskiego, sekretarza generalnego p. W. Grochowskiego i skarbnika dr. E. Zaleskiego oraz referacie o odszkodowaniach dla b. deportowanych p. F. Mikołajczaka, Walne Zebranie uchwało jednomyślnie (na wniosek Komisji Rewizyjnej) udzielenie absolutorium z podziękowaniem usępującemu Zarządowi. W ubiegłej kadencji Zarząd zajmował się szczególnie obroną praw członków Związku do odszkodowań, płaconych przez władze francuskie i niemieckie oraz po parł akcje p. Dawida Rousseta i francuskiej Federacji Deportowanych co do utworzenia komisji dla zbadania warunków życia w sowieckich obozach koncentracyjnych.

wie i jej interpretacji, krzywdzące polskich więźniów politycznych oraz apeluje do Wysokiego Komisarza o wzięcie w obronę słusnych praw członków narodu, który pierwszy przeciwstawił się przemocy i rządowi gwałtownym hitlerowskich oraz dążył do najszybszego zwycięstwa sprzymierzonych.

#### KOMUNIKAT Sekcji Narodowych przy Centrali C.F.T.C.

Niżej podpisani, przedstawiciele Zarządów Sekcji Narodowych pracowników cudzoziemskich na emigracji we Francji, zebrani na Zgromadzeniu Ogólnym w Paryżu w dniu 13 kwietnia 1950 r.,

— przesyłają pozdrowienia braterskie kierownikom Konfederacji i Federacji, delegatom Komitetu Narodowego (Comite National) i wszystkim członkom syndykalizmu chrześcijańskiego;

— są zgodni całkowicie z Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens, której zasady moralności chrześcijańskiej i program działania przyjmują;

— podają do wiadomości Biura Konfederacji (Bureau Confederal) o istnieniu i tworzeniu się Sekcji Narodowych Cudzoziemskich (Sections Nationales Etrangeres) w imieniu C.F.T.C. dla obrony interesów zawodowych, organizacji samopomocy, pomocy materialnej, społecznej, prawnej i kulturalnej dla pracowników cudzoziemskich;

— zwracają się z apelem do wszystkich kolegów, by łączyli się w szeregi syndykalizmu chrześcijańskiego, zabezpieczającego wolność i postęp społeczny.

Powyższa uchwała została przyjęta i zatwierdzona na zebraniu Komitetu Narodowego C.F.T.C., odbytym dnia 15 kwietnia 1950 r.

Rezolucję podpisał z ramienia Sekcji Polskiej pp. Szczepaniak i Mikołajczak.

#### Związek Polskich Federalistów przyjęty do U.E.F.

Jak się dowiadujemy — w dn. 22 i 23 kwietnia na posiedzeniu Komitetu Gł. Feder. Unii Europejskiej (U. E. F.) postanowiono przyjąć do Unii Związek Polskich Federalistów, z siedzibą w Paryżu (20, rue Legendre), grupującą zwolenników idei federalnej — Polaków we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Belgii i Stanach Zjednoczonych Ameryki. U. E. F. jest organizacją, w której są reprezentowani członkowie kilkunastu narodowości. Prezesem Komitetu Centralnego jest prof. Brugmans (Holender), a prezesem Komitetu Głównego b. min. Frenay (Francuz).

#### Obchód Konstytucji 3 Maja w Tuluzie

Podajemy do wiadomości Polonii Tułuzańskiej i okolicy, że dnia 7 maja b. r. odbędzie się w Tuluzie uroczystość 3-go Maja dla uczczenia pamietnej uchwały Konstytucji Polskiej.

Zbiórka wszystkich uczestników o godz. 10 przed kościołem św. Stanisława, gdzie odprawiona zostanie msza św. na intencję Kraju. Po nabożeństwie odbędzie się okolicznościowa akademii na sali Institut Catholique, po czym nastąpi wyświetlenie filmu polskiego.

Komitet Organizacyjny.

#### Za spokój dusz

ś. p. Dr. Tadeusza KOZŁOWSKIA zmarłego w Anglii w 1947 r.  
ś. p. inż. Włodzimierza SCHAEZLA zmarłego w Niemczech w 1948 r.

ś. p. Witolda JANISZOWSKIEGO zmarłego we Francji w 1948 r. byłych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen odbędzie się dn. 5 maja 1950 roku (w rocznicę uwolnienia obozu) w kościele polskim w Paryżu o godzinie 9 rano. MSZA ŚW. ZAŁOBNA, na którą zapraszają Koledzy z Mauthausen.

#### Obchód 3 Maja w Grenoble

Celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja Koło Samopomocy b. Polskich Kombatantów i Bratnia Pomoc Studentów Polskich w Grenoble urządziła dnia 30 kwietnia br. uroczysty obchód teje rocznicy według następującego programu:

- 1) Uroczysta Msza Św. w kościele St. Andre o godz. 10 rano.
- 2) Akademia — w sali koncertowej, rue Jay 1, o godz. 15-ej. Bezpofreďno po akademii odbędzie się w tym samym lokalu zabawa taneczna.

Zarządy obu wymienionych organizacji polskich proszą uprzejmie o łaskawe wzięcie udziału w powyższych uroczystościach oraz zabawie tanecznej.

Wstęp na akademii i zabawę taneczną łącznie 100 frs.  
Zarząd K.S.P.K.  
Zarząd B.P.

#### Zbiórka na oświatę Centralnego Związku Polaków we Francji

Od wielu lat, corocznie w miesiącu maju wychodźstwo polskie składa ofiarę na oświatę. W obecnej chwili, więcej niż kiedykolwiek, dziecko polskie potrzebuje prawdziwej oświaty w języku ojczystym. Niezależne przedszkola i szkoły są utrzymywane wyłącznie z ofiar wychodźstwa. Zebrane pieniądze w ubiegłym roku i wpłacone do Centralnego Związku Polaków wstarcza na opłacenie punktów szkolnych, prowadzonych z ramienia C.Z.P. do końca bieżącego roku szkolnego.

Rozpoczynamy na następny rok szkolny. Dlatego też C.Z.P. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Związków i Stowarzyszeń, którym leży na sercu wychowanie dziecka polskiego o poparcie tej akcji przez składanie ofiar pieniężnych na oświatę. Do wszystkich osiedli polskich rozsyłamy listy zbiorcowe na ręce Komitetów Tow. Miejskowych celem przeprowadzenia zbiórki w koloniach polskich.

Osoby, które pragną bezpośrednio przesłać ofiarę na oświatę, proszone są o przekazanie pieniędzy przekazem pocztowym pod następujący adres: Union Centrale des Polonais en France — 54, rue Truffaut, Paris, cheque postal: Paris 5165-34.

Wierzmy, że apel nasz, skierowany do Polaków we Francji w słowach prostych lecz przekonujących, trafi do serc wszystkich naszych Rodaków, którzy chooby najskromniejszą ofiarą przyczynia się chociaż do częściowego umożliwienia pobierania nauki języka ojczystego dziecku polskiemu na emigracji.

Zarząd Główny Centr. Związku Polaków we Francji.

#### Odpowiedzi Redakcji

Pan W. NIEŚULOWSKI, Belgia. — Wyjaśniamy, że w myśl zapowiedzi na pierwszej stronie numeru świątecznego "Placówki" mieliśmy jednogodniową przerwę i następny numer ukazał się z datą 22 kwietnia br.

#### Dział poszukiwań.

Pan Walter GUTAJ, 4904 Larking Str. Detroit 10, Michigan, USA poszukuje p. Johana i Katarzyny Woronkow, zamieszkałych w roku 1947 we Francji, 104, rue Roos, Dambach, Alzacja. Wszelkie wiadomości prosimy kierować do p. Gutaj.

#### Skola Nauk Politycznych i Społecznych

Przy licznej frekwencji sluchaczy Szkoły i publiczności odbyły się w Domu Kombatanta, 24 kwietnia dwa wykłady: red. R. Wrągi "Międzynarodowe problemy walki z bolszewizmem" i red. W. Nowosada "Oblizce duchowe Polski w swietle dziejów". Następnego dnia wykłady tych samych prelegentów na te same tematy odbędą się w poniedziałek 1 maja b. r. o godz. 20.30.

#### W trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Heleny OLSZEWSKIEJ w dniu 28 kwietnia br. o godz. 8-jej odprawiona będzie Msza św. załobna w Kościele Polskim w Paryżu (263-bis, rue Saint-Honore). MAZ.

## Nabożeństwo za ofiary Katynia

Dn. 22 kwietnia w 10-tą rocznicę zbrodni katyńskiej, w polskim kościele w Paryżu odbyło się nabożeństwo załobne za dusze zamordowanych żołnierzy polskich w Katyniu, w niemieckich i sowieckich obozach koncentracyjnych oraz więzieniach, zamówione przez Polski Związek byłych Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji.

Mszę św. załobną i egzekwie przy symbolicznej trumnie odprawił ks. red. Florian Kaszubowski, który w krótkim przemówieniu przypomniał bezmiar cierpień ofiar Katynia i obozów oraz wezwał do przywrócenia w szeregach walczących Polaków, tej narodowej solidarności, jaka panowała wśród Polaków w obozach w czasie wojny. W nabożeństwie wzięli udział: Ambasador R. P. Kajetan Morawski, dyr. Biesiekierski, władze Związku Deportowanych z prof. Z. L. Zaleskim i pułk. Owocem, wiceprezes ZPUW, red. Olszewski, przedstawiciele S. P. K.: mjr. Czarniecki, mjr. Jurkiewicz, dr. Chwaniec, red. Jankowski oraz delegaci wielu organizacji.

#### Obozy I.R.O. po dniu 30 czerwca 1950 r.

Wysiedleńcy i uchodźcy pozostający w Niemczech po dniu 30 czerwca br. podzieleni zostaną na trzy grupy:

- 1) Osoby chore, wymagające opieki lekarskiej, inwalidzi i starcy nie nadający się do emigracji zostaną umieszczeni w odpowiednich szpitalach i zakładach opiekuńczych i przekazani administracji władz niemieckich.
- 2) Około 60 do 65 tysięcy osób, zadokumentowanych na emigrację, pozostanie w tzw. "obozach dla zadokumentowanych" ("Pipeline Camps") do czasu wezwania na komisję emigracyjną. Będą oni nadal korzystali z opieki IRO w dotychczasowej formie.
- 3) Osoby mające małe szanse wyjazdu na emigrację, a także osoby nie zadokumentowane na emigrację, zamieszkuje obecnie w obozach IRO, zostaną umieszczone w obozach dla pozostających w Niemczech dopóki nie uzyskają ewentualnie możliwości emigracji. Obozy te będą podległy administracji niemieckiej. Liczba osób w obu tych kategoriach obliczana jest na około 20 - 25 tysięcy. Są to przede wszystkim grupy oznaczone obecnie literami "C" i "D". (o systemie literowania podajemy wyjaśnienie oddzielnie).

#### Kto ma prawo pozostania w obozach dla zadokumentowanych?

Do pozostania w obozach IRO dla tzw. "zadokumentowanych" ("Pipeline Camps") po dniu 30 czerwca 1950 r. mają prawo:

- 1) osoby, które zgłosiły się i zadokumentowały na wyjazd do któregoś z krajów,
- 2) osoby, które posiadają już gwarancje ("assurances") na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, A. P.

Jako dowód posiadania gwarancji IRO przyjmuje również:

- a) zawiadomienie od DP Commission we Frankfurcie o nadejściu gwarancji i o przydzieleniu tzw. europejskiego numeru ("EC Number").
- b) zaświadczenie tzw. Agencji Pomocniczej ("Voluntary Agency"), jak np. NCWC, Amerykański Komitet Osiadlenia Polaków w USA, itd.), że dana osoba otrzymała od tej agencji gwarancję na wyjazd do USA,
- c) zawiadomienie od organizacji w Ameryce, lub od obywateli amerykańskich, że przesyłają dla danej osoby gwarancję (możliwie wraz z kopią gwarancji),
- d) zawiadomienie od bliskiego krewnego z USA o złożeniu gwarancji pracy i mieszkania dla danej osoby.

Co do tego ostatniego punktu należy zaznaczyć, że bliski krewny w Ameryce nie potrzebuje być obywatelem amerykańskim, może to być byłym DP. Natomiast wszelkie listy od byłych DP, którzy nie posiadają jeszcze obywatelstwa USA, a jednocześnie nie są bliskimi krewnymi zainteresowanych, nie będą przyjmowane jako dowód złożenia gwarancji dla przyjaciół i znajomych.

JÓZEF ROKICKI

### BLASKI I CIENIE BOHATERSKIEGO PIĘCIOLECIA

Książka o polskim ruchu podziemnym

Nabyć można w

"LIBELLA"

SKŁADNICY KSIĄZKI POLSKIEJ  
12, rue St-Louis-en-l'Île, Paris IVe

KSIEGARNI POLSKIEJ  
123, Bid St-Germain-des-Pras  
Cena 300 franków

Directeur de la publication F. CHMIELEWSKI  
Redaguje: KOMITET.  
Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant PARIS (20e)

ś. p. Maria Paprzyca ŚWIEŻAWSKA

obronca Lwowa, Kawaler Krzyża Niepodległości, długoletnia sekretarka prezydium Kolek Rolniczych i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwo wie, zmarła w kwietniu br. w Lwbie na Pomorzu przeżywszy lat 84, o czym zawiadamia w głębokim smutku pograżony BRATANEK.

Dział: "Tu mówi Szwajcaria" redaguje Komitet pod przewodnictwem M. SANGOWICZA.  
Sprawy niemieckie oraz Wiadomości z życia Polaków w Niemczech redaguje: S. MOŚCINSKI.  
Kronikę belgijską redaguje JAN BARANSKI.

3-ci MAJ Recital Józefa Turczyńskiego w sali Teatru des Champs Elysees 15, Av. Montaigne (metro: Alma-Marceau) o godz. 21-szej. Bilety w cenie 600, 500, 450, 400, 350, 300, 250, 200 i 100 fr. do nabycia w kasie teatru przed koncertem. Przesprzedaż w Wydawnictwie "Polska Wierna" — 263-bis, rue St. Honore — Paris I. telefon: OPERA 37-69.

### PRENUMERATA

	kwartalna	półroczna
we Francji	180 fr. fr.	320 fr. fr.
w Belgii	36 fr. b.	72 fr. b.
w Szwajcarii	3,6 fr. szw.	7,2 fr. szw.
w Szwecji	5 koron	10 kor. szw.
w W. Brytanii	6 sh.	12 sh.
w Norwegii	5 koron	10 kor. norw.
w Niemczech (mies. 2 DM)	5 DM	10 DM
w U.S.A. (pocztą zwykłą)	1 dol.	2 dol.
w U.S.A. (pocztą lotniczą)	3 dol.	6 dol.

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.) prenumeratę wplacać można bezpośrednio na nasze konto we Francji: LA PRESSE POLONAISE — C.C.P. Paris 6640-32.

OGŁOSZENIA — 100 fr. za wiersz.

Należność za abonament i ogłoszenia we Francji uprasza się przekazywać na konto LA PRESSE POLONAISE, C.C.P. Paris 6640-32.

## NAJCIEKAWSZE KSIĄZKI

Bielatowicz J. — Passegiata	Fr. 180,—
Doyle Conan A. — Pies Baskerville'ów	175,—
Doyle Conan A. — Póna zemsta	110,—
Kuszelewska St. — Kobiety	155,—
Kuszelewska St. — Varsoviennes	200,—
Nowakowski T. — Szopa za jaśminami	195,—
Ostrowski W. — Safari przez Czarny Łąd	295,—
Sieroszewski W. — Beniowski	260,—

— Książki wysyła na zamówienie —

### ((LIBELLA))

12, rue St. Louis en L'Île - PARIS IVe. Metro: Sully-Morland.

Katalogi bezpłatne na każde żądanie.